

Mirosława Dzielskiego wizja wielkiej polityki średniego państwa

Celem niniejszego szkicu jest przybliżenie koncepcji długofalowej polityki międzynarodowej Polski stworzonej przez Mirosława Dzielskiego. Choć pochodzi ona z lat 80. XX wieku, to jednak autor konsekwentnie posługiwał się określeniem „Polska”, a nie „Polska Rzeczypospolita Ludowa”. Był to z pewnością drobny, choć symptomatyczny wyraz intencji stworzenia koncepcji z jednej strony uwikłanej w bieżący kontekst polityczny, ale jednocześnie aspirującej do posiadania pewnych cech uniwersalnych.

Na wstępie należy przybliżyć nieco postać Dzielskiego w zakresie niezbędnym do zilustrowania podłoża ideowego i jego środowiska intelektualnego, z pozycji których snuł rozważania o uwarunkowaniach, celach i metodach polityki zagranicznej Polski.

Mirosław Dzielski (1941–1989) jest postacią prawie zapomnianą, choć trudne do przecenienia są dzieła jego niedługiego przecież życia. Warto podkreślić że dorobek krakowianina nie ograniczał się tylko do jednego obszaru aktywności zawodowej czy społecznej. Mirosław Dzielski pracował w Katedrze Filozofii Nauki na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był znanym publicystą (debiutował na łamach pisma „Student”; pisał dla m.in. „Merkuryusza Krajowego i Światowego”) i redaktorem naczelnym („Goniec Małopolski” i „13”). Imponująca jest mnogość jego różnych aktywności w obszarze polityki i działalności społecznej. Był m.in. doradcą Komisji Robotniczej Hutników w Hucie im. Lenina, rzecznikiem prasowym Zarządu Regionu „Solidarności”, członkiem Klubu Myśli Politycznej „Dziekania” i Prymasowskiej Rady Społecznej, wreszcie inicjatorem i prezesem Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego. O pozycji Dzielskiego i przede wszystkim estymie, jaką darzono go w środowisku opozycyjnym, świadczy to, że był poważnym kandydatem na stanowisko rzecznika prasowego I Krajowego Zjazdu Delegatów NZSS „Solidarność”. Kardynał Józef Glemp proponował Wałęsę Dzielskiego jako kandydata na urząd premiera w 1989 r., nie wiedząc o śmiertelnej chorobie krakowianina. W uznaniu zasług został pośmiertnie, w 2007 r., odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski¹.

¹ Por. biogram Mirosława Dzielskiego, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki> [dostęp: 14.10.2015]; W. Wiśniewski, *Biogram Mirosława Dzielskiego*, [w:] M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności, Pisma zebrane*, Kraków 1995 r., s. 825–830.

Myśl społeczno-polityczna Mirosława Dzielskiego jest zgodnie uznawana za pionierską we współczesnym polskim liberalizmie². Co istotne, Dzielski w sposób twórczy dokonał recepcji tradycji liberalnej w uwarunkowaniach politycznych i społecznych PRL-u końca lat 70. i 80. XX wieku. Oryginalność myśli wyrażała się zaawansowaną próbą rozwiązywania sporu chrześcijaństwa – i to w jego polskim, katolickim wydaniu – z tradycją liberalną³.

Należy wyjaśnić, że zasadnicze rozważania w przedmiocie sytuacji geopolitycznej i celów polityki zagranicznej Polski snuł Dzielski w ostatnich latach swojego życia,

przypadających na schyłek istnienia Związku Radzieckiego. Najważniejsze prace w tym obszarze, tj. *Polityka polska dziś* i *Szkice o polityce polskiej*, powstały bowiem w 1986 i 1987 r. W tym kontekście z równą mocą uderza systematyczność, spójność i wnikliwość Dzielskiego w geopolitycznej ocenie ówczesnych stosunków politycznych, co zaskakująca odmienność realnych wydarzeń, niewiele wszak późniejszych. Myśl Dzielskiego o polskiej polityce zagranicznej kształtowała się jako ścisła odpowiedź na mającą być z założenia „realistyczną” ocenę sytuacji w bloku wschodnim.

W powyższym kontekście warto na chwilę zatrzymać się na krótkiej charakterystyce podstawowych przesłanek myśli Mirosława Dzielskiego, istotnych dla pełniejszego zrozumienia jego rozważań geopolitycznych. Mimo bowiem kontrowersji, jakie wciąż wzbudza jego dorobek pisarski, zgodnie akcentuje się daleko idącą koherentność jego poglądów w zakresie filozofii nauk, epistemologii, antropologii i religii⁴. Jego wizja polskiej polityki zagranicznej była zaś pochodną podstawowych rozstrzygnięć filozoficznych.

W perspektywie rozważań Dzielskiego istotne jest podkreślenie jego ideowej auto-identyfikacji z nurtem realizmu politycznego i liberalizmem, które łączył w jedną myśl społeczno-polityczną⁵.

W programowym artykule *Kim są liberałowie* z 1979 r. filozof dookreślił determinanty politycznego myślenia liberałów i wymienił m.in. realizm, krytycyzm, umiejętność kompromisu, starania o unikanie wojen⁶. Realizm z kolei był w przypadku polityka fundowany na jego poglądach epistemologicznych, inspirowanych filozofią Kanta. Szczególnym ich rysem była wartościująca koncepcja prawdy, będąca – obok imperatywu

² Por. J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 154.

³ Por. *ibidem*, s. 218, 221.

⁴ Por. A. Samojułowicz, *Mirosława Dzielskiego chrześcijański liberalizm*, [w:] *Archiwum Historii Myśli Politycznej*, tom VII, Warszawa 1998, s. 47; Szymon Drzyżdzyk, *Wolność i duchowość człowieka wyznacznikiem postępu*, [w:] „Polonia Sacra”, nr 10 (54), rok VI/XXIV, s. 152.

⁵ Por. *Credo. Z Mirosławem Dzielskim rozmawia W. Walendziak*, [w:] B. Chrabota, *Widzieć mądrość w wolności. Księga pamięci Mirosława Dzielskiego*, Kraków 1991, s. 11.

⁶ Por. M. Dzielski, *Kim są liberałowie*, [w:] M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności, Pisma zebrane*, Kraków 1995, s. 43.

dobra – podstawowym instrumentem poznawczym⁷. W konsekwencji Dzielski starał się wszelkie projekty polityczne sytuować na kanwie możliwie najwierniejszego opisu rzeczywistości; nie inaczej było w przypadku rozważań geopolitycznych.

Sam realizm polityczny rozumiał na sposób Andrzeja Micewskiego, tj. jako „postawę liczenia się z rzeczywistością, szacunkiem dla faktów i przedsięwzięcie celów w odniesieniu do istniejących możliwości”, ale także jako „metodę postępowania w warunkach niesprzyjających, wobec przeciwnostw losu spotykających narody i grupy społeczne”⁸. Trafne wydaje się również spostrzeżenie Jerzego Szackiego, że „realizm był hasłem liberałów ekonomicznych, odnawiających stary spór o stosunek do pracy organicznej i insurekcji”⁹. Dzielski nie ukrywał przy tym, że postulaty opozycji demokratycznej w PRL-u irytowały go brakiem realizmu, czyli brakiem intelektualnej odwagi wykroczenia poza horyzont myślenia życzeniowego, odległego od istniejących warunkowań społeczno-politycznych¹⁰.

Należy również zasygnalizować, że Mirosław Dzielski, za Fridrichem Augustem von Hayekiem, często – również w kontekście rozważań geopolitycznych – posługiwał się w warstwie opisowej swojej koncepcji kategorią konstruktywizmu, będącą postawą opozycyjną względem wyznawanej przez krakowianina epistemologicznej refutacji zdolności intelektu dotarcia do rzeczywistości obiektywnej. Konstruktywizm w polityce jawił się w ocenie Dzielskiego jako racjonalistycznie motywowana wiara w możliwość ulepszenia życia społecznego poprzez działania sterowane centralnie¹¹. Jego podstawą miało być przekonanie, że „społeczeństwo jest, czy też powinno być, organizmem czy organizacją kierowaną przez ludzki rozum”¹². Dzielski opisywał konstruktywizm (*resp.* „konstruktywistyczny prometeizm”) jako „subiektywizm stwarzający pozory realizmu, irracjonalizmem udającym racjonalizm, nihilizmem podszywającym się pod humanizm, aktywizm prowadzący do bierności, natchnieniem twórczym przynoszącym destrukcję”¹³. Twierdził przy tym, że z perspektywy socjologicznej konstruktywizm stanowił

⁷ Por. M. Dzielski, *Bóg, Wolność, Własność*, Kraków 2007, s. 71.

⁸ A. Micewski, *Postawy i poglądy. Z doświadczeń ideowych dwudziestopięciolecia*, Warszawa 1970, s. 57.

⁹ J. Szacki, *op. cit.*, s. 161.

¹⁰ Por. M. Dzielski, *Jak zachować władzę w PRL. Życzenia noworoczne dla por. Jerzego Borewicza*, [w:] M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma Zebrane*, Kraków 1995, s. 172. Wszelako należy zasygnalizować, że owi „liberałowie ekonomiczni” udostępniali łamy swojego pisma również zdecydowanym oponentom tradycji realizmu politycznego. Zbigniew Romaszewski w podziemnym piśmie „13. grudnia” przypominał więc, że transparentnym przedstawicielem realizmu był Wielopolski, którego polityka miała doprowadzić do zdrady narodowej i przez to stać się przyczyną tragedii – powstania styczniowego; por. Z. Romaszewski, *[artykuł bez tytułu]*, [w:] „13. grudnia” 1982, nr 11.

¹¹ Por. przypis nr 28, [w:] M. Dzielski, *Bóg...*, s. 58–59.

¹² *Ibidem*, s. 59

¹³ M. Dzielski, *Polityka polska dziś*, [w:] *idem*, *Budowa...*, s. 322.

konsekwencję rozwoju cywilizacji łacińskiej, jednakże w aspekcie duchowym był wyrazem grzechu pychy i nienawiści do człowieka¹⁴.

Za konstruktywistyczną *par excellence* Dzielski uważał ideologię komunistyczną. Jednakowoż podkreślał przy tym, że myślenie w kategoriach konstruktywistycznych egzemplifikowało się również w nurtach maoizmu, nazizmu, ale i pozytywizmu prawniczego. Błędem było zatem redukcjonowanie konstruktywizmu jedynie do ideologii bloku wschodniego¹⁵. Tym samym dopatrywał się elementów konstruktywistycznych również w postulatach antytotalitarnej demokratyzacji ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wysuwanych przez znaczną część środowiska opozycji, a także m.in. w polityce gospodarczej Edwarda Gierka, światowym systemie finansowym udzielającym pożyczek państwom-bankrutom, systemie opieki społecznej krajów Zachodu, rewolucji kulturalnej w Chinach, czy – jak to określał – w programie budowy nowego człowieka w Kambodży¹⁶. Z perspektywy tematu niniejszego szkicu warto zaakcentować, że w głębokim przekonaniu Mirosława Dzielskiego: „sednem polskiego kłopotu nie była dominacja radziecka w Europie Wschodniej, a cywilizacja konstruktywistyczna, która opanowała całą radziecką strefę wpływów”¹⁷.

Krótkie rozważania o konstruktywizmie były niezbędne dla wskazania kategorii względem niego opozycyjnej w myśli Dzielskiego, a mianowicie społeczeństwa-kosmosu, spontanicznie tworzącego się w ramach cywilizacji łacińskiej¹⁸. Krakowski filozof w tym zakresie szczególnie blisko pozostawał pod wpływem Feliksa Konecznego, choć dostrzec można i elementy zapożyczone z piśmiennictwa Friedricha Augusta von Hayeka. Z jednej strony w całości przyjął typologię Konecznego w warstwie opisowej, jednakowoż w zakresie cywilizacji łacińskiej (*resp.* „cywilizacji zachodniej”, „cywilizacji wolności”, „cywilizacji chrześcijańskiej”) nieobce było Dzielskiemu posługiwanie się kategorią cywilizacji w znaczeniu wartościującym. W szczególności warte podkreślenia jest to, że złagodził tezę Konecznego o niemożliwości syntezy cywilizacji, mającej wynikać z ich immanentnie ekspansywnego i walczącego charakteru. U Dzielskiego, podobnie jak u Hayeka, decydujące znaczenie miała cywilizacja zachodnia, z wpisanym w nią ładem ludzkiego kosmosu, opartym na zasadach moralnych¹⁹. W konsekwencji dopuszczał możliwość konwergencji cywilizacyjnej i koncyliacyjnego wpływu sąsiednich kultur na stosunki międzycywilizacyjne. Dzielski wskazywał: „wyznacznikami cywilizacji jest wiara w Boga jako uzasadnienie transcendentne uniwersalnej moralności;

¹⁴ *Idem*, *Powrót cywilizacji*, [w:] *ibidem*, s. 278.

¹⁵ Por. *ibidem*.

¹⁶ Por. M. Dzielski, *Polityka polska...*, s. 331.

¹⁷ Por. *idem*, *Szkice o polityce polskiej*, [w:] M. Dzielski, *Budowa...*, s. 358.

¹⁸ Por. *idem*, *Polityka polska...*, s. 328.

¹⁹ Por. M. Kuniński, *Mirosław Dzielski – polityka polska w perspektywie cywilizacyjnej*, [w:] M. Kuniński, *O notach, demokracji i liberalizmie rozumnym*, Kraków 2006, s. 256–260.

prawo regulatorem stosunków społecznych, oddzielenie prawa prywatnego od publicznego, prawa człowieka²⁰. Dla rozważań Dzielskiego o polityce zagranicznej niezbędne jest również wskazanie, że jego zdaniem nacjonalizm – dodawał: „prawdziwy” – jest nieodłączny od cywilizacji łacińskiej²¹. Dla filozofa ów nacjonalizm prawdziwy był wyrazem kierowania się w polityce racją stanu, będącą wynikiem „analizy tego, o co może nam chodzić, co i za pomocą jakich środków możemy osiągnąć”²².

Myśl Dzielskiego o celach polskiej polityki zagranicznej należy łączyć z jego historiozoficznymi rozważaniami o pochodzie cywilizacyjnym (tu już bardziej w znaczeniu wartościującym) w Europie. Szczególnie podkreślał dynamikę ekspansji wzorców zachodnich w Rosji, trwającej do przełomu XVIII i XIX wieku. Pochód został zatrzymany przez wewnętrzne siły tejże cywilizacji, tj. właśnie konstruktywistyczny prometeizm²³. Nie bez konsekwencji były również działania na rzecz niepodległości Polski, które skutkowały cywilizacyjnym regresem w Rosji wieku XIX²⁴. A zatem celem działań politycznych w ogóle, a polskiej polityki zagranicznej w szczególności, miała być odbudowa cywilizacji łacińskiej w warunkach pokoju. W konsekwencji wszelkie próby naruszenia równowagi politycznej miały stanowić żywotne zagrożenie dla procesów cywilizacyjnych, w rozumieniu restauracji cywilizacji zachodniej wraz z jej zasadami, tak hołubionymi przez Dzielskiego-liberała²⁵.

Czymże wyrażała się jednak, jego zdaniem, owa równowaga? Filozof twierdził, że Europa, płacąc ogromną cenę obu wojen światowych, osiągnęła rudymmentarny stan stabilizacji politycznej. XX-wieczna historia walki politycznej w Europie była dla krakowskiego filozofa historią walki żywiołu niemieckiego i rosyjskiego o przywództwo, które zakończyło się niekwestionowanym zwycięstwem Rosji. Dla Dzielskiego było jasne, że współczesny mu ład w Europie oparty jest zatem na niezachwianej i niezaprzeczonej hegemonii politycznej Związku Radzieckiego. Wskazywał przy tym, że proces ten jest przynajmniej na długi czas nieodwracalny²⁶.

Spostrzeżenie to łączył z oceną sytuacji Polski w kontekście tak zarysowanej pozycji Związku Radzieckiego na Starym Kontynencie. Wychodził od założenia, że Polacy posiadają państwo, tj. PRL, i w tym ścisłym politycznym sensie zrealizowano cel, jaki stawiał polityce polskiej Roman Dmowski – chociaż za cenę cywilizacyjnego upadku²⁷. Niemniej jednak dodawał, że zasadniczym wektorem długofalowej polityki kraju winno

²⁰ Por. M. Dzielski, *Powrót cywilizacji...*, s. 276.

²¹ Por. *idem*, *Polityka polska...*, s. 333.

²² *Ibidem*, 372.

²³ Por. M. Dzielski, *Powrót cywilizacji*, s. 277.

²⁴ Por. *idem*, *Szkice o polityce polskiej*, s. 356.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 362.

²⁶ Por. *ibidem*, s. 359.

²⁷ Por. *ibidem*, s. 371.

być katalizowanie obserwowanej przez niego metamorfozy cywilizacyjnej Związku Radzieckiego, mającej polegać na stopniowym odejściu od cywilizacji konstruktywistycznej na rzecz przejmowania i odradzania wartości i zasad cywilizacji łacińskiej; celem zaś „zapewnienie narodowi polskiemu warunków rozwoju w wolności, tj. w wolności jednostek”²⁸.

Powtórzmy zatem, że w ocenie Mirosława Dzielskiego podstawowym celem politycznym Polski w kontekście międzynarodowym miała być odbudowa cywilizacji łacińskiej w warunkach pokoju; wszelkie natomiast próby naruszenia równowagi politycznej w Europie – czyli hegemonii Związku Radzieckiego – stanowiły jego zdaniem żywotne zagrożenie dla toczącego się procesu cywilizacyjnego. We właściwy sobie sposób wzywał zatem do radykalizmu cywilizacyjnego, w tym przede wszystkim radykalizmu religijnego – w rozumieniu głęboko fundowanego związku między religią, moralnością i wolnością²⁹.

Krakowski filozof diagnozował, że osiągnięcie ładu geopolitycznego (również w wymiarze naszego subregionu) spowodowało znaczny uszczerbek cywilizacyjny zarówno w Polsce, jak i Rosji. Ideologia w sposób daleko idący przeobraziła naturalne stosunki społeczne, jednakże Dzielski pod koniec lat 80. XX wieku obserwował zmierzch tendencji konstruktywistycznych. Związek Radziecki z wolna odchodził od perspektywy ideologicznej, a coraz częściej kierował się interesem – jak mawiał Dzielski – państwa radzieckiego. Miało to być wyrazem zwycięstwa „prawdziwego” nacjonalizmu, swoistego dla cywilizacji łacińskiej – nad myśleniem konstruktywistycznym. Podobnie widział tę kwestię Henryk Krzeczkowski, gdy mówił o „rozumnym egoizmie narodowym”³⁰.

W tej sytuacji Mirosław Dzielski postawił dość śmiałą tezę, że powstanie nieideologicznego państwa rosyjskiego stanowi jeden z warunków odrodzenia cywilizacyjnego w Europie i nowego porządku europejskiego opartego na trwałych, gdyż nie tylko politycznych (jak dotychczas), ale również cywilizacyjnych, podstawach³¹.

Tak zarysowana sytuacja stwarzała zdaniem Dzielskiego niezwykle ważną rolę do odegrania dla Polski, właśnie ową wielką politykę średniego państwa. Krakowski filozof powiadał bowiem, że położenie naszego kraju na styku cywilizacji, w połączeniu ze stabilną sytuacją polityczną na kontynencie, stawiają przed krajem wyzwanie katalizowania przemian cywilizacyjnych. Dodawał przy tym, że zgodny jest interes Polski i interes

²⁸ Por. *ibidem*, s. 373.

²⁹ Por. *ibidem*, s. 364.

³⁰ Por. T. Sikorski, *Henryka Krzeczковского ćwiczenia na tematy geopolityczne*, [w:] „Athenaeum” 2012, t. 33, s. 174.

³¹ Por. Dzielski, *Szkice o polityce polskiej*, s. 359 i nast.

Związku Radzieckiego³². Wektor wszelkich wysiłków, w tym walki politycznej, winien zatem być cywilizacyjny, a nie polityczny.

W tym kontekście należy podkreślić, że Dzielski konsekwentnie krytykował wszelkie przejawy resentymentów mocarstwowych w Polsce. Jego zdaniem „niezmienną zasadą polityki polskiej powinno być zrezygnowanie z ambicji odgrywania samodzielnej roli politycznej, a przede wszystkim z ambicji zmieniania porządku politycznego w Europie”³³. Natomiast koncepcję Polski jako samodzielnego czynnika równowagi w Europie Środkowej uważał za anachroniczną, nieprzystającą do rzeczywistości³⁴. Pisał w 1987 r.: „polska wyobraźnia imperialna pozbawiona jest dzisiaj elementów rzeczywistego imperializmu, stanowi jednak wyraz zdumiewającego, bo jakby dawnego jaśniepańskiego poczucia odpowiedzialności za los ludów mieszkających między etniczną Rosją a Polską”³⁵. Dodawał przy tym, że „poważne stronnictwa polityczne karmiące się polską wyobraźnią imperialną – od Konfederacji Polski Niepodległej do środowiska postkorowskiego nie dążą dziś do rewindykacji terytorialnych; oddają wszakże się marzeniom o nowym porządku politycznym w Europie Wschodniej, nie zdominowanym wprawdzie przez Polskę, ale przez nią zorganizowanym”³⁶. Dzielski oceniał, że taka perspektywa wpisywała się co prawda w polski ideał polityczny³⁷, aczkolwiek nie miała nic wspólnego z polityczną rzeczywistością. Podkreślał przy tym, że PRL nie zaspokajała wolnościowych aspiracji Polaków nie z powodu uzależnienia od Moskwy, a z powodu „zalewającej Europę konstruktywistycznej antycywilizacji”³⁸. Wzmacniał to tezą o niemożliwości wycofania wpływów Związku Radzieckiego z tej części świata; ponadto, dodawał Dzielski: „nawet, gdybyśmy mogli jakimś cudem to uczynić, jest wątpliwe, czy takie działanie byłoby rozsądne z geopolitycznego punktu widzenia”³⁹.

Polityczna rola Polski miała sprowadzać się do stabilnego elementu ładu zbudowanego na jednobiegunowej hegemonii Związku Radzieckiego w Europie, kosztem dominacji niemieckiej. Dzielski zakładał bowiem, że zdestabilizowanie tego układu zaprzepaściłoby polityczny rezultat II wojny światowej, doprowadzając do ponownej konfrontacji żywiołu niemieckiego i rosyjskiego. I właśnie w tym sensie wyzwania przed Polską miały mieć charakter cywilizacyjny a nie polityczny, tj. być zorientowane na zbliżanie Rosji do cywilizacji łacińskiej.

³² Por. *ibidem*, s. 363.

³³ *Ibidem.*, s. 360.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 359.

³⁵ *Ibidem*, s. 366.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Por. *ibidem*, s. 366–367.

³⁸ *Ibidem*, s. 369.

³⁹ *Ibidem*, s. 364.

W konsekwencji polityka polska powinna być polityką stabilizacji politycznej – w sensie niekwestionowania pozycji Związku Radzieckiego jako lidera Europy – i postępu cywilizacyjnego; te zaś cele były niejako dwiema stronami proponowanej Rosji transakcji polityczno-cywilizacyjnej. Wzajemność świadczeń miała polegać na popieraniu przez Polskę polityki rosyjskiej w Europie w zamian za poparcie rozwoju cywilizacyjnego w Polsce przez Rosję. Rozwój ten zaś miał polegać na zezwoleniu Polsce na odchodzenie od zasad gospodarki centralnie planowanej na rzecz gospodarki wolnorynkowej⁴⁰.

Krakowski filozof podkreślał, że warunkiem osiągnięcia rzeczywistego ładu w Europie z pełną absorpcją geopolitycznych uwarunkowań jest ujednoczenie cywilizacyjne. Rezultatem zaś stopniowego przyjmowania przez Rosję cywilizacji łacińskiej będzie umocnienie jej europejskiego przywództwa. Proces ten niejako równoważyłby negatywne konsekwencje obserwowanych i częściowo przewidywanych przez Dzielskiego pod koniec lat 80. XX wieku procesów ewolucji Związku Radzieckiego⁴¹. Wskazywał bowiem, że radzieckie imperium światowe osiągnęło kres swego rozwoju i rozpoczyna się okres jego kurczenia, także w aspekcie terytorialnym. Ponadto „obywatele radzieccy” i „władza radziecka” mieli przekonać się, iż konstruktywizm był błędnym kamieniem filozoficznym budowy potęgi imperium i doprowadził jedynie do przyspieszenia procesów jego rozkładu i swoistego procesu pustynnienia, rozumianego jako zanik życia i aktywizmu we wszystkich aspektach życia indywidualnego i zbiorowego. Wszelako ze stanowczością przewidywał, że Związek Radziecki, mimo tych procesów, nie rozpadnie się⁴². Ponowne otwarcie się na cywilizację łacińską, poprzez wskazywaną wcześniej konwergencję i transakcję polityczną z Polską, miało być zaś jedyną szansą na utrzymanie ładu w Europie, a w Europie Środkowej i Wschodniej w szczególności.

Perspektywa destabilizacji równowagi w następstwie utraty przez Związek Radziecki pozycji hegemonu w Europie była w ocenie Mirosława Dzielskiego najgorszym scenariuszem dla Polski. Przewidywał on, że w przypadku znaczącego zachwiania ładu na kontynencie, mogłoby dojść do odrodzenia mocarstwowych aspiracji Niemiec. Przedmiotem gry między konkurentami politycznymi, jak również areną walk, ponownie miałyby się stać Polska. Pionier polskiego współczesnego liberalizmu pisał zatem, że „podstawową radziecką troską polityczną będzie niedopuszczenie do nadmiernego rozrostu w Europie Wschodniej wpływów niemieckich. Dlatego na zjednoczenie Niemiec Związek Radziecki zgodzi się jedynie w tym wypadku, gdy mu się nie uda tego zjednoczenia uniknąć”⁴³. Dzielski uważał, że państwo niemieckie jako jedyne może zagrozić radziecki postęp

⁴⁰ Por. M. Dzielski, *Polityka polska...*, s. 339; *Idem*, *Szkice o polityce polskiej*, s. 349, 372.

⁴¹ Por. *idem*, *Nasza pozycja jest wobec władz ugodowa*, [w:] *Idem*, *Budowa...*, s. 283.

⁴² Por. *idem*, *Polityka polska...*, s. 337.

⁴³ *Ibidem*, s. 336.

w kierunku europejskiego przywództwa polityczno-cywilizacyjnego. Z tego względu znaczenie Polski na arenie międzynarodowej wzrastało, gdyż – jak pisał krakowianin – „stosunki polsko radzieckie byłyby wyjątkowo życzliwe ze względu na głębokie wzajemne interesy polityczne. Silna Polska byłaby dla Związku Radzieckiego gwarancją ograniczenia ambicji niemieckich, silny Związek Radziecki stanowiłby dla Polski gwarancję politycznego bezpieczeństwa. Dla całej Europy wyróżnione stosunki na linii Moskwa – Warszawa byłyby z powodu ich wpływu na Niemcy gwarancją pokoju i trwałości europejskiego porządku”⁴⁴.

Powyżej zarysowana koncepcja zawierała wiele punktów wspólnych z innymi koncepcjami politycznymi. Warto na przykład odnotować, że punkt wyjścia myślenia filozofa był wspólny ze stanowiskiem Zbigniewa Brzezińskiego, według którego jałtańskie *status quo* jest układem stabilnym, a nasza geopolityczna pozycja związana jest nierozdzielnie z blokiem wschodnim⁴⁵. Podobne zresztą stanowisko – o trwałym charakterze związania Polski z blokiem wschodnim i geopolitycznej stabilności sytuacji międzynarodowej – prezentowało bez mała większość środowiska „Tygodnika Powszechnego”⁴⁶.

W ogólnym zarysie koncepcja transakcji polityczno-cywilizacyjnej Dzielskiego zbliżona była do geopolitycznych rozważań Henryka Krzeczковского i Stefana Kisielewskiego. Obaj jednak uważali, że jedyną szansą na zapewnienie państwu polskiemu stabilnych, pokojowych warunków rozwoju jest zaakceptowanie hegemonii Związku Radzieckiego⁴⁷. Zbliżony do stanowiska Dzielskiego – w aspekcie polityki międzynarodowej – był również pod pewnymi względami program neopozytywizmu Stanisława Stompy. Obaj podkreślali znaczenie Polski związane z położeniem na styku cywilizacji i zorientowanie na powiększanie autonomii w ramach trwałego związania się ze Związkiem Radzieckim⁴⁸. Stefan Kisielewski jeszcze w lipcu 1989 roku bronił zasady podziału Niemiec i polsko-rosyjskiego sojuszu strategicznego, gwarantującego pokój w Europie⁴⁹.

Czy zatem rozważania Dzielskiego o geopolityce mogą być nazwane programem wielkiej polityki średniego kraju? A może jego program był w istocie programem minimum, deprecjonującym znaczenie Polski na arenie międzynarodowej? Tych pytań z pewnością nie da się uniknąć, szczególnie mając na względzie dynamikę i efekty zmian po 1989 roku, a więc niewiele późniejszych od daty powstawania najważniejszych prac

⁴⁴ *Ibidem*, s. 350.

⁴⁵ Por. M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, [w:] J. Kłoczkowski (red.), *Przekłete miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Kraków 2009, s. 235.

⁴⁶ Por. A. Lewandowski, W. Wojdyła, G. Radomski (red.), *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, Toruń 2013, s. 117.

⁴⁷ Por. T. Sikorski, *Henryka Krzeczkowego...*, s. 176, 183, 184; J. Kłoczkowski (red.), *Przekłete...*, s. 236.

⁴⁸ Por. A. Lewandowski, W. Wojdyła, G. Radomski (red.), *Rosja...*, s. 129.

⁴⁹ Por. S. Kisielewski, *O co właściwie chodzi*, [w:] „Tygodnik Solidarność”, 28.07.1989.

w tym temacie. Niewątpliwie myśl polityka, odczytywana jedynie jako program zakrojony do sytuacji geopolitycznej końca lat 80. XX wieku, może wydawać się rażąco nieprzystosowany do współczesnych realiów i zupełnie zdezaktualizowany. Istotne jest jednak rozróżnienie między celami doraźnymi i długofalowymi w polityce zagranicznej⁵⁰, na jakie wskazywał. Z tego powodu uważam, że myśl o wielkiej polityce średniego kraju w sensie bardziej ogólnym, jako postulat nieustannego mierzenia się z podstawowym celem – tj. zapewnienia Polsce warunków rozwoju w wolności, a więc również w wolności od konfliktów – może stanowić bogate źródło inspiracji. Szczególnie w aspekcie istotności Polski w dynamice procesów cywilizacyjnych, toczących się na granicach cywilizacji. Być może realizacji wciąż domaga się idea Mirosław Dzielskiego, że stałym i pierwszoplanowym celem naszego kraju winno być katalizowanie głębokich przemian kulturowych na wschodzie. Myśl filozofa w zakresie polityki międzynarodowej przynosiła również wyraźną zmianę w zakresie języka. Oto bowiem krakowianin z rewerencją posługiwał się kategoriami interesu narodowego oraz cywilizacji. Jego „realistyczne” myślenie wynikłe z połączenia radykalizmu ideologicznego oraz konsensualnej pragmatyki politycznej istotnie wpłynęło na sposób myślenia polskiej prawicy początków lat 90. XX wieku o państwie, społeczeństwie i gospodarce. Dziedzictwo w tym zakresie Dzielskiego z pewnością w sposób trwały wpisało się w dzieje polskiego liberalizmu.

⁵⁰ Por. J. Kloczkowski (red.), *Przekłete...*, s. 230.